

Warszawa, dn. 14.11.2016

Dr hab. Teresa Gardocka, prof. Uniwersytetu SWPS

Wydział Prawa

SWPS Uniwersytet Humanistycznospołeczny

Opinia o dorobku naukowym Pani Doktor Ewy Kruk

Pani doktor Ewa Kruk całą swoją karierę zawodową związała z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Na tym wydziale ukończyła studia prawnicze w 1995 roku, tam też obroniła pracę doktorską w roku 2004 i tam do chwili obecnej pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Postępowania Karnego. To dość typowy przebieg kariery zawodowej pracownika naukowego w Polsce.

Przygotowanie i obronienie rozprawy doktorskiej zajęło jej 9 lat, zaś do wszczęcia przewodu habilitacyjnego minęło od uzyskania stopnia naukowego doktora kolejnych lat 12. To również dość typowe okresy dochodzenia do kolejnych stopni na polskich wydziałach prawa.

Pani doktor została wpisana na listę adwokatów, jak podaje w 2013 roku, ale zapewne nie wykonuje zawodu adwokata, nie wspomina bowiem o tym w autoreferacie.

Jako główne osiągnięcie w procesie habilitacyjnym podaje monografię, opublikowaną w 2016 roku w Lublinie, zatytułowaną *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżania uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym*. To obszerna, licząca ponad 400 stron praca. Temat jest ściśle procesowy i, jak sama Autorka utrzymuje, krajowy, co wyeliminowało z pracy wątki porównawcze. Moim zdaniem nieśluszenie. Porównanie z innymi rozwiązaniami europejskimi znacznie wzbogaciłoby pracę i pozbawiłoby ją pewnej "zaściankowości". Na gruncie prawa krajowego praca przedstawia wyczerpująco nie tylko problemy związane ze skargą publiczną - prokuratorską, ale również z innymi skargami wnoszonymi przez uprawnione podmioty. Zawiera analizę dogmatyczną na przyzwoitym poziomie, przedstawia polemicznie odmienne poglądy, jest napisana poprawnym językiem prawniczym i oparta na solidnej bibliografii. W odniesieniu do polskiego porządku prawnego jest to praca dobra – rzetelna i wyczerpująca temat.

Autorka wykazuje rodzaj zafascynowania rozwiązaniami, jakie wprowadziła na krótko nowelizacja kodeksu karnego, która weszła w życie z dniem 15 lipca 2015 i przestała obowiązywać w kwietniu 2016. Zmierzała ona, jak wiadomo, do wprowadzenia niemal pełnej kontradiktoryjności procesu karnego. Zdaniem Autorki: szkoda, że obowiązywała tak krótko. Moim zdaniem, na szczęście. Nie miejsce to jednak na polemiki naukowe. Natomiast uwaga Autorki w autoreferacie (s. 8), że powrót do stanu poprzedniego w kwietniu 2016 roku bez żadnych pogłębionych badań lub choćby tylko konsultacji środowiskowych był zbyt pochopny, nie ma uzasadnienia, bowiem to wywrotowa reforma nie była poprzedzona ani badaniami ani konsultacjami społecznymi. Autorka ma

oczywiście prawo do pozostania zwolenniczką owej reformy, a nawet tak szybkiego jej wprowadzenia.

Autorka analizuje w pracy pojęcie prawa do sądu, wiążąc owe prawo ściśle z zasadą skargowości. Chwalony przez nią art. 14 § 2 k.p.k. w nowym brzmieniu raczej ogranicza niż wzmacnia prawo do sądu. Fundamentalnie, w świetle art. 6 Europejskiej Konwencji o Prawach Człowieka i Podstawowych Wolnościach – uniemożliwia bowiem sądową kontrolę zasadności cofnięcia aktu oskarżenia. Nowe pomysły legislacyjne w zakresie uprawnień prokuratora co do dysponowania skargą idą jeszcze dalej, i raczej nie mają wiele wspólnego z zapewnieniem obywatelom prawa do sądu.

Autorka rozważa wiele kwestii szczegółowych, czasem natomiast trudno doszukać się jej poglądu na zagadnienia fundamentalne. Na przykład:

1. Monografia została opublikowana w 2016 roku. Oznacza to, że pisana była w gorącym okresie pracy nad dużą nowelizacją z 2013 roku, nowelizacją do nowelizacji i uzyskaniem przez ustawę procesową karną na krótko zupełnie nowego kształtu. Odwrócenie tej noweli na początku 2016 roku postawiło autorkę w dość trudnej sytuacji. Z wielu wzmianek w monografii wynika, że była ona zwolenniczką tamtej koncepcji, zmieniającej kształt procedury. Ten fakt zapewne jest przyczyną takich potknięć, jak przywoływanie art. 59a k.k. (s.44), który został uchylony z dniem 15 kwietnia 2016 roku.

2. Autorka pisze o procesie trójczłonowym (s. 37), który ma postać sporu stron, "walki stron o korzystny dla nich kształt rozstrzygnięcia sądu". W takim procesie sąd pełni w toku postępowania sądowego rolę władczą. Znowu tak nie jest, choćby ze względu na zachowanie nowego kształtu art. 14 par. 2, pozwalającego oskarżycielowi w pełni dysponować skargą. Cofnięcie skargi jest wiążące dla sądu. Powrót do tradycyjnych rozwiązań kontradiktoryjności mieszanej zarazem wykluczył postrzeganie procesu karnego jako walki stron.

3. Prawdą jest, że istnienie skargi jest elementarnym i wyjściowym warunkiem kontradiktoryjności (s.37), jednak nie jest on obecnie materialnym wyrazem zaistnienia sporu "pomiędzy reprezentującym naruszone dobro prawne oskarżycielem a oskarżonym, sporu będącego zasadniczą osią procesu karnego". Autorka, będąc zwolenniczką modelu w pełni kontradiktoryjnego, nie chciała zauważyć, że już tak nie jest.

Autorka zawiera w tekście rozprawy zdania, które nie są zrozumiałe. Gdyby bowiem rozumieć je wprost, trudno byłoby odnaleźć sens takiego poglądu. Na przykład na s. 40 znajdujemy zdanie: "Prawo to (skargowość) nie może być jednak traktowane przez uprawniony organ państwowy w sposób zupełnie dowolny, gdyż w takiej sytuacji niejedyn sąd pozostałby bez zajęcia, a wielu sprawców uniknęłoby odpowiedzialności karnej." Albo na s. 42: "Legalizm pozwala zachować poczucie sprawiedliwości tak niezbędnej obywatelom doznającym wszelkich niewygód życia w konsumpcyjnie nastawionym do życia społeczeństwie."

Praca *Skarga oskarżycielska jako przejaw realizacji prawa do oskarżenia uprawnionego oskarżyciela w polskim procesie karnym* jest monografią obszerną. Moim zdaniem, zbyt obszerną. Jak wielu procesualistów, Autorka tworzy lub powtarza koncepcje sztucznie rozbudowujące doktrynę postępowania karnego. Takim przykładem jest posługiwanie się określeniem "legalizm materialny"

(s.43), jako paralelnym do materialnej definicji przestępstwa w kodeksie karnym. Autorka rozważa bardzo dużo bardzo szczegółowych kwestii, ze szkodą dla możliwości uchwycenia jej poglądów w kwestiach modelowych dotyczących roli oskarżyciela w procesie karnym. Pewnie przyczyniła się do tego zmiana koncepcji ustawodawcy w czasie, gdy Autorka pisała swoją rozprawę.

I tak np. na s. 55 Autorka rozważa kwestię przesłanki procesowej w postaci skargi, definiując ją jako dodatnią, która może zmienić się w ujemną, oraz wskazując, że może ona być konwalidowana (s. 52). Jak mianowicie miałyby wyglądać taka konwalidacja? Nie wiem. Rozważając kwestię przystąpienia prokuratora do postępowania wszczętego przez pokrzywdzonego w trybie art. 55 k.p.k. (S. 297) Autorka nie dostrzegła istotnej zmiany, wprowadzonej nowelizacją z dnia 11 marca 2016 roku. Obecnie prokurator w takim przypadku oczywiście odzyskuje prawo skargi, a postępowanie toczy się wówczas z oskarżenia publicznego.

W całej pracy Autorka zachowuje zwyczaj wytłuszczenia pewnych, według niej istotnych, słów lub zwrotów. Zwyczaj, przyjęty w wielu podręcznikach, w monografii nie wydaje się stosowny. Niedosyt związany z brakiem

odniesienia do fundamentalnych zagadnień jest pewnym mankamentem pracy, jednak nie dyskwalifikującym, biorąc pod uwagę wąski zakres tematyczny monografii.

Opis dorobku naukowego po doktoracie (lata 2004 - 2016).

Praca naukowa Pani doktor Ewy Kruk skupiała się na kilku zagadnieniach z zakresu postępowania karnego, a mianowicie:

1. Konsensualne zakończenie spraw karnych;
2. Różne zagadnienia postępowania sądowego, poczynając od zasad dotyczących tego etapu postępowania karnego aż do kwestii tak szczegółowych jak zdanie odrębne sędziego w polskim procesie karnym;
3. Problemy postępowania wobec nieletnich i przemocy domowej;
4. Wybrane zagadnienia prawa stron i środków przymusu;
5. Rozważania związane ze skargowością procesu karnego.

Wszystko to są ważne kwestie procesowe, a wypowiedzi autorki nie mają charakteru przyczynkarskiego, skupiają się na najistotniejszych problemach.

Pani doktor Kruk opublikowała w 2005 roku monografię "Wyrok skazujący sądu pierwszej instancji w trybie art. 335 k.p.k.", która stanowi zmodyfikowaną wersję obronionej w 2004 roku rozprawy doktorskiej, nie może być więc zaliczana do dorobku podoktorskiego.

Do tego dorobku, ocenianego w przewodzie habilitacyjnym, zaliczam prace opublikowane w pracach zbiorowych oraz w czasopiśmie poczynając od 2004 roku i wyłączając wspomnianą wyżej monografię. W tym zbiorze są 32 artykuły, z czego 7 we współautorstwie. Habilitantka opublikowała również dwie glosy i Wprowadzenie do Kodeksu postępowania karnego ze skorowidzem (wspólnie z E. Skrętowiczem).

Daje to łącznie z ostatnią monografią 35 pozycji. Nie jest to duży dorobek, ale wydaje się wystarczający do rozpoczęcia przewodu habilitacyjnego, szczególnie w połączeniu z dość szerokim zakresem tematycznym prowadzonych zajęć dydaktycznych i udziałem w licznych naukowych konferencjach prawniczych.

Ocena dorobku naukowego po uzyskaniu stopnia doktora nauk prawnych.

Dorobek naukowy habilitantki mieści się w dwóch podstawowych nurtach: postępowanie karne i postępowanie w sprawach nieletnich. Podejmuje istotne zagadnienia z tych obszarów. Choć poszczególne rozprawy nie są obszerne, zawartość merytoryczna pozwala uznać je za ważne dla rozwoju doktryny postępowania karnego.

Dzieli one jedną podstawową wadę - analiza ograniczona jest do źródeł polskich, zarówno gdy chodzi o kształt regulacji prawnych, jak i stanu doktryny. We wszystkich brak jest jakichkolwiek elementów prawnooporównawczych, umożliwiających ocenę polskich rozwiązań na tle przyjętych w innych

porządkach prawnych. Wprawdzie ustawy procesowe należą do ściśle krajowych, mają jednak korzenie w dorobku europejskiej kultury prawnej i zawsze warto do tego dorobku się, choćby skrótowo, odwołać.

Ograniczone do doktryny i ustawodawstwa polskiego, pozycje te mają jednak wartość poznawczą oraz pewną wartość krytyczną w postaci umiejscawiania instytucji prawnych na tle innych i blisko związanych z analizowaną instytucji. Przywołują dotychczasowy dorobek doktryny i orzecznictwo sądowe. Taka rzetelność w analizie polskiego ustawodawstwa i doktryny, związanej z zagadnieniami pozostającymi w kręgu zainteresowań habilitantki widoczna jest we wszystkich jej opracowaniach naukowych.

Podsumowanie

Praca przedstawiona jako główne osiągnięcie naukowe w procesie habilitacyjnym pozostawia niedosyt przede wszystkim w zakresie braku podstawowych rozważań porównawczych co do modelu oskarżania i roli oskarżyciela publicznego w postępowaniu karnym. Jest to również mankament pozostałych prac naukowych habilitantki. Uważam jednak, że zarówno rozprawa jak zaprezentowany przez Panią doktor Ewę Kruk dorobek naukowy odpowiada wymaganiom przewodu habilitacyjnego.

Na podstawie art. 16 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki z dnia 14 marca 2003 r. (Dz. U. nr 65, poz. 595, ze. zm.) oraz Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego

w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego z dnia 1 września 2011 r. (Dz. U. nr 196, poz. 1165), stwierdzam, że oceniany dorobek naukowy spełnia wymagania i kryteria określone przez w/w akty prawne i wnioskuję o dopuszczenie dr Ewy Kruk do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.



